

Solidarność przeciwstawia się zamrożeniu płac w budżetówce



Zgodnie z założeniami przyjętymi przez rząd, wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej na 2017 r. kolejny raz mają być zamrożone. NSZZ „Solidarność” przeciwstawia się temu, podobnie jak już od kilku lat. Podkreśla potrzebę zapewnienia w sferze budżetowej wykwalifikowanych kadr, co przy przy mrożeniu wynagrodzeń już 7 lat będzie bardzo trudne.

W myśl rozwiązania zaproponowanego przez resort finansów, kierownicy jednostek budżetowych mają otrzymać na podwyżki dla swoich pracowników w 2017 r. 1,4 mld zł. NSZZ „Solidarność” negatywnie ocenia takie rozwiązanie.

Jak powiedział wiceminister finansów Jacek Skiba, każda z jednostek budżetowych dostanie tyle środków, żeby płace wzrosły średnio o 1,3 proc. Jednak już konkretnie o podziale podwyżek decydował będzie kierownik jednostki.

W 2016 r. była to kwota 2 mld zł i nie zostało wskazane do jakiej grupy pracowników trafi.

W opinii reprezentującego NSZZ „Solidarność” Henryka Nakoniecznego, przyznanie kierownikom jednostek prawa do podziału wynagrodzeń jest pominięciem dialogu społecznego. Jak zaznaczył, kierownik nie jest osobą obiektywną.

„Jeśli strona rządowa uznaje za konieczne wyłączenie spod ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej określonej sumy, to należałoby wypracować z partnerami społecznymi kryteria rozdysponowania tych środków” - powiedział Henryk Nakonieczny.

Wskazał wątpliwości co do rozwiązania przez rząd kwestii podatkowych.

Zaznaczył też, że przy zakładanym spadku stopy bezrobocia do 8,1 proc., przy obecnym już wzroście zatrudnienia i realizacji Planu Morawieckiego, presja płacowa będzie większa. Jednak należy obawiać się, że bez wsparcia wzrostu płac przez sektor publiczny, wzrost na poziomie 4,6 proc. może nie zostać osiągnięty.

Przypomniał też, że, zakładany przez resort, finansów, wzrost konsumpcji prywatnej powodowany jest w istotnym stopniu przez wzrost wynagrodzeń, w tym w państwowej sferze budżetowej. Ekspert Solidarności wyraził zaniepokojenie minimalnym poziomem wzrostu rent i emerytur. Do tego dochodzą jednorazowe dodatki, już kolejny rok, co nie jest dobrym rozwiązaniem.

Jak mówiła minister rodziny pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska, dotychczas, od czasu transformacji ustrojowej, nie było jeszcze takich wydatków na politykę społeczną. Zaliczyła do tego Program Rodzina 500 Plus, ale także płacą minimalną na poziomie 2 tys. zł, stawkę godzinową, która

na 2017 r. wyniesie 12,97 zł, wyłączenie z podstawy wynagrodzeń płacy za pracę w porze nocnej.

Poinformowała, że w czwartek na Komitecie Stałym Rady Ministrów będzie przyjęte stanowisko w sprawie projektu prezydenckiego obniżenia wieku emerytalnego. Zaznaczyła, że dyskusja na ten temat nie jest zakończona. Powiązanie wieku emerytalnego ze stażem 35 i 40 lat, co proponuje resort finansów, jest tylko jednym z pomysłów, które były analizowane.

Minister Rafalska odniosła się także do realizacji Programu Rodzina 500 Plus, która - jak podkreśliła - absolutnie nie jest zagrożona. 23 mld zł na ten cel na 2017 r. będzie zapewnione.

Potwierdził to wiceminister Skiba, która zaznaczył, że założenia budżetowe uwzględniają realizację tego programu, a także obniżkę stawki VAT od 2017 r.

Anna Grabowska